

Wielka Przygoda Śnieżynki Monika N.

Daleko, daleko na Północy, w samym środku ogromnego lodowca, utkwiała zamrożona kropelka wody. Miała na imię Śnieżynka. Mijały lata i pod wpływem ocieplania się klimatu lodowiec powoli topniał. Pewnego wyjątkowo słonecznego lata, w piękny ciepły dzień, część lodowca, w którym mieszkała, odłamała się i wpadła do oceanu. Mała lodowa góra długo dryfowała pchana ciepłym prądem na południe. Jednak przyszedł dzień, w którym się roztopiła.

Teraz uwolniona Śnieżynka-Kropelka pływała w oceanie, bawiła się z fokami i figlowała z delfinami. Pomyślała, że jest tak szczęśliwa, jak nigdy przedtem.

Czas płynął na zabawach i psotach. Kiedyś poczuła, że silny wiatr pcha ją i jej koleżanki w górę, a potem w dół. I raz i dwa. I znów w górę i znów w dół. Było ich za każdym razem więcej i więcej.

Aż przyszedł czas, gdy stały się ogromną falą. Teraz cała powierzchnia należała do nich. Skakały w górę i w dół. Stroiły się w pieniste czupryny wody. Wspinały się, by dojrzeć co jest za horyzontem. Nikt nie mógł przerwać ich szaleństwa. Kiedyś, w oddali na linii horyzontu, pojawił się statek. Fala, która niosła Kropelkę nadal potężniała z każdą chwilą i z olbrzymią prędkością zbliżała się do statku. Kropelka przeraziła się, że ludziom na statku grozi niebezpieczeństwo. Fala uderzyła pełną mocą oceanu w burtę. Statek okazał się na tyle wytrzymały, że przetrwał uderzenie.

Fala, niepyszna, wycofała się w poszukiwaniu innej ofiary. Kropelka odetchnęła z ulgą. Nigdy przedtem nie sądziła, że może być tak potężna. Sztorm trwał jeszcze wiele godzin, aż w końcu wyrzucił Kropelkę na skalisty brzeg. Zza chmur wyjrzało słońce, na niebie pojawiła się tęcza.

Kropelka poczuła, że jest jej coraz cieplej i robi się coraz lżejsza. W końcu zauważyła, że staje się Mgiełką i razem z koleżankami unosi się w górę. Gdy były już bardzo wysoko, złapały się za ręce, utworzyły różowy obłoczek i zaczęły zabawę. Ich buzie zrobiły się rumiane. Południowy wiatr figlował z obłoczkiem po niebie i przesunął go coraz dalej i dalej, na północ. Robiło się coraz zimniej i Mgiełka zaczęła zmieniać się w Śnieżynkę, obłoczek w białą chmurę. W końcu Śnieżynka oderwała się i spadła na podwórko z małym domkiem.

Mieszkała w nim starsza, samotna kobieta. Przychodziła do niej mała dziewczynka, Ewa z pierwszej klasy. To bardzo wesoła, pomocna, cierpliwa i uczynna dziewczynka. Codziennie po lekcjach robiła starszej pani zakupy, wynosiła śmieci i sprzątała. Gdy zobaczyła śnieg, ubrała się ciepło i wybiegła na podwórko. Wzięła w ręce Śnieżynkę i kilka jej białych koleżanek. Ulepiła kulkę i zaczęła toczyć ją po ziemi.

Coraz więcej płatków przylepiało się do kulki, a ona stawała się coraz większa. Dziewczynka ulepiła drugą, mniejszą. Nałożyła je na siebie i zrobiła bałwanka. Musiał mieć oczy, więc zrobiła je z węgielków, nos z marchewki a usta namalowała burakiem. Zamiast kapelusza nałożyła mu na głowę stary garnek. Bałwanek miał czarne guziki z węgielków i rączki z patyków.

Starsza Pani bardzo lubiła, gdy "Przystojny Kawaler" zaglądał przez jej okno. Upłynęły dwa miesiące, wielkimi krokami zbliżała się wiosna. Nadeszły roztopy. Śnieżynka poczuła, że znów robi się coraz lżejsza. Zaczęła unosić się w górę. Teraz stała się Mgiełką. Część jej koleżanek także wyparowała. Wszystkie połączyły się w chmurkę i zaczęły płynąć na północ. Robiło się coraz zimniej i zimniej. Mgiełka zmieniła się w Śnieżynkę, spadła w dół i wylądowała na lodowcu. Pomyślała, że zna tę okolicę.

- To lodowiec, z którego pochodzę! - wykrzyknęła Śnieżynka.

- To mój dom, chcę zostać tu na zawsze. - oznajmiła koleżankom.

Ale po chwili pomyślała: Niedługo znowu przyjdzie wiosna, może by tak wybrać się gdzieś na południe?

Jest tyle ciekawych miejsc do zobaczenia!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Bereny Acz, dodano 14.10.2008 22:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.